

ECHO DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 2 (65)

ODPUST 2014

Drodzy Bracia i Siostry!



Rozpoczynamy kolejny numer naszej parafialnej gazety, którego wiodącym tematem będzie pierwsze przykazanie Boże „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Czynimy to w roku kanonizacji naszego wielkiego Rodaka papieża św. Jana Pawła II. Nie czynimy jako redakcja tego przypadkowo. Kiedy w niedzielne popołudnie 3 kwietnia 2005 roku, dzień po odejściu Jana Pawła II do Domu Ojca, w Łagiewnikach w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego trwały obchody Niedzieli Miłosierdzia Bożego, do zgromadzonych wtedy tłumów Kard. Franciszek Macharski powiedział: „Dziś płaczymy po naszym Janie Pawle, ale był taki czas, kiedy to On płakał z naszego powodu. Czas kiedy bardzo cierpiał przez nas, bo nie chcieliśmy słuchać tego, co chciał nam powiedzieć.... To było w 1991 roku, gdy przybył po raz pierwszy do wolnej Polski i gdy mówił nam fundamentalne homilie o Dekalogu”. W 1991 roku Jan Paweł II, niczym Mojżesz, przybył do swojego narodu aby przybliżyć nam Dekalog, dziesięć najważniejszych słów. A myśmy jako naród mieli już wtedy złotego cielca, zachwyceni świeżo odzyskaną wolnością, zapomnieliśmy że wolność ogromny dar od Boga, łączy się z odpowiedzialnością. Jako Polacy broniliśmy się lub wręcz odrzuciliśmy fundamentalną dla wyzwolonych z komunistycznego ucisku katechezę. Najwyższy czas tę nieodrobioną katechezę, jakże nadal aktualną i uniwersalną, na nowo odkryć, przemyśleć i nareszcie po Jego kanonizacji przyjąć jak testament. Będę chciał jako wasz Proboszcz sobie i Wam w najbliższych numerach naszej parafialnej gazety we wstępach, te najbardziej istotne fragmenty tych katechez przybliżyć.

Gdy młody człowiek w rozmowie z Jezusem opisanej na kartach Ewangelii pyta Jezusa co trzeba czynić aby osiągnąć życie wieczne Jezus krótko mu odpowiada „zachowuj przykazania”. Gdy młody człowiek pyta jakie, Jezus wymienia mu kilka z przykazań Dekalogu. Ta odpowiedź Jezusa jest aktualna do dzisiaj o czym wiedział Jan Paweł II, bo wierność Bożym przykazaniom decyduje o naszym zbawieniu a nie tylko nasze słowne deklaracje o wierze.

W Koszalinie Jan Paweł II przypomniał nam pierwsze przykazanie, co stanowiło wstęp do całego cyklu katechez w czasie Jego pielgrzymki do Polski w 1991 roku. „ Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. To pierwsze słowo Dekalogu, pierwsze przykazanie, od którego zależą wszystkie dalsze przykazania. To Boże prawo wypisane kiedyś na kamiennych tablicach, jest też równocześnie wypisane w sercach ludzkich. Tak, że i ci, co nie znają Dekalogu, znają jego istotną treść.

To Boże prawo moralne jest dane człowiekowi i dane równocześnie dla człowieka: dla jego dobra. Czyż nie dla człowieka jest każde z tych przykazań: „Nie zabijaj-nie cudzołóż-nie mów fałszywego świadectwa-czuj ojca i matkę (por. Wj 20, 13-14.16.12). Chrystus ogarnia to wszystko jednym przykazaniem miłości, które jest dwoiste:” Będziesz miłował Pana Boga swego ponad wszystko – będziesz miłował człowieka, bliźniego twego jak siebie samego” (por. Mt 22,37).Ten moralny fundament jest od Boga

dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze. Zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina, i idąc poprzez naród aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień.

Moralne prawo opiera się na uznaniu Najwyższego Prawodawcy, od którego wszystko pochodzi. Dlatego tak ważna jest wiara w jedynego Boga i odrzucenie innych fałszywych bogów. Dawniej ludzie przedstawiali ich przy pomocy figur, posągów ilustrujących ich wyobrażenia o siłach kierujących przyrodą i ludzkim życiem. Teraz fałszywymi bogami mogą być przekonania o nieograniczonych możliwościach nauki i techniki, prawie człowieka do decydowania o tym, co jest moralnie dobre, błędna koncepcja wolności stawiająca na pierwszym miejscu ludzka wygodę.

Godności człowieka nie można zrozumieć bez Boga i bez Chrystusa, Syna Bożego, w którym „ dopełniło się nowe stworzenie”, w którym – jako w swym widzialnym obrazie – Bóg dał nam poznać Siebie. Poczynając od sakramentu chrztu uczestniczymy w odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Od momentu chrztu nosimy w sobie ogromny skarb, skarb życia Bożego. Jest to „przeogromna moc, która jest z Boga, nie z nas” (por. 2 Kor 4,7). W Chrystusie na mocy chrztu jesteśmy przybranymi córkami i synami Bożymi. Jednak nasza natura została osłabiona przez grzech pierworodny co ujął św. Paweł następującymi słowami” Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4,7). Dlatego Jan Paweł II powiedział w 1991 roku” ...proszę was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście sklejali je z powrotem, jeśli popękalo”. Korzystanie z Sakramentu Pokuty, Pojednania i praca nad sobą, naprawianie własnych błędów, usuwanie ich skutków, jest zawsze możliwe, póki człowiek żyje.

Prawdziwy humanizm musi wynikać z uznania Tego, który sam jest Dobry (por. Mk 10,18) i który przekazuje swoje Prawo – Dekalog – dziesięć słów – od nich „ zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”. Bardzo ważne jest, by nasze życie Rodaków św. Jana Pawła II przypominało Pierwsze Przykazanie i cały Dekalog, pomagało ludziom odkrywać prawdziwy humanizm i Tego, bez którego nie jest on możliwy.

Dziękuję Wam Kochani Bracia i Siostry za wsparcie mnie duchowe i materialne w wybudowaniu naszej parafialnej Kalwarii - Drogi Krzyżowej. Niewielkie długi mam nadzieję niebawem spłacimy ale musimy zastanowić się wspólnie nad tym by ta Droga Krzyżowa nie była martwa ale tętniła modlitwą, rozważaniem Męki Pańskiej. Będę chciał stworzyć z osób chętnych nową grupę modlitewną Bractwo Męki Pańskiej, która raz w miesiącu, w ustalony piątek od wiosny do jesieni prowadziłaby Drogę Krzyżową idąc drogą naszej parafialnej Kalwarii.

Niech Miłość Boga Ojca łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym będą z Wami wszystkimi Kochani Bracia i Siostry, których łączy wiara i życie oparte na Dekalogu i Ewangelii Jezusa Chrystusa. Niech Maryja nasza Patronka wspomaga nas wszystkich i otacza swoją przemożną opieką zwłaszcza w dniu odpustu parafialnego.

Wasz Proboszcz - Ks. Dr Jerzy Poręba

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK



To spotkanie (...) poświęcone jest Maryi, Matce Chrystusa i Kościoła, naszej Matce. (...) Maryja zawsze prowadzi nas do Jezusa. Jest niewiastą wiary, prawdziwie wierzącą. Możemy zapytać: jaka była wiara Maryi?

Pierwszym elementem Jej wiary jest to: wiara Maryi rozwiązuje węzeł grzechu. Co to znaczy? Ojcowie soborowi zacytowali wyrażenie św. Ireneusza mówiące: „Węzeł związany przez nieposłuszeństwo Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”.

Oto „węzeł” nieposłuszeństwa, „węzeł” niewiary. (...) Coś podobnego zachodzi w naszej relacji z Bogiem. Kiedy *On* nie słuchamy, nie pełni Jego woli, dokonujemy konkretnych działań, w których wykazujemy brak zaufania do Niego – a to jest grzechem – tworzy się w nas jakby węzeł. I te węzły pozbawiają nas pokoju i pogody ducha. (...)

Lecz dla Bożego miłosierdzia – to wiemy – nie ma rzeczy niemożliwych! Nawet najbardziej skomplikowane węzły rozwiązują się z pomocą Jego łaski. A Maryja, która ze swoim „tak” otworzyła drzwi Bogu, by rozwiązać węzeł dawnego nieposłuszeństwa jest matką, która cierpliwie i czule prowadzi nas do Boga, aby rozwiązał *On* węzły naszej duszy swym Ojcowskim miłosierdziem. (...) Wszystkie węzły serca, wszystkie węzły sumienia mogą być rozwiązane. (...) Oto *Ona* prowadzi cię za rękę, Matka, Matka, w objęcia Ojca, Ojca Miłosierdzia.

Drugim elementem: wiara Maryi obdarza Jezusa ludzkim ciałem. Sobór powiada: „Wierząc i będąc posłuszną zrodziła na ziemi Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, ocniona Duchem Świętym”. Jest to punkt, który bardzo podkreślali Ojcowie Kościoła: Maryja poczęła Jezusa w wierze, a następnie w ciebie, kiedy odpowiedziała „tak” na zwiastowanie, które Bóg skierował do niej przez anioła. Co to ma znaczyć? Że Bóg nie zechciał stać się człowiekiem ignorując naszą wolność, lecz chciał przejść przez dobrowolną zgodę Maryi, przez Jej „tak”. Zapytał Ją: „Jesteś gotowa na to? A *Ona* odpowiedziała: „Tak”.

Lecz to, co się stało w Dziewiczej Matce w sposób wyjątkowy, zachodzi na poziomie duchowym także w nas, kiedy przyjmujemy Słowo Boże, z sercem dobrym i szczerym, wprowadzając je w życie. Zachodzi coś, jak gdyby Bóg wcielał się w nas. Przychodzi, aby w nas zamieszkać, gdyż zamieszkuje w tych, którzy *On* miłują i przestrzegają Jego Słowa. (...)

to dzieje się dzięki działaniu Ducha Świętego. Tak więc, bądźmy narzędziami Boga, by Jezus mógł działać w świecie poprzez nas.

Ostatnim elementem jest wiara Maryi jako pielgrzymowanie: Sobór stwierdza, że Maryja „postępowała naprzód w pielgrzymce wiary” (Tamże, 58). Z tego względu poprzedza nas w owej pielgrzymce, towarzyszy nam i nas wspiera. (...) całe Jej życie było naśladowaniem swego Syna: *On* – *On*, Jezus – jest drogą, *On* jest kierunkiem! Postęp w wierze, podążanie do przodu w owej pielgrzymce duchowej, jaką jest wiara, jest niczym innym jak pójściem za Jezusem; słuchaniem *On*, kierowaniem się Jego słowami; postrzeganiem jak *On* się zachowuje i stawianiem naszych stóp w Jego śladach; posiadaniem tych samych uczuć i postaw. (...) Droga Jezusa jest drogą miłości wiernej i to aż do końca, aż do ofiarowania swego życia, to droga krzyża. Dlatego pielgrzymowanie wiary przechodzi przez krzyż, a Maryja zrozumiała to od samego początku, kiedy Herod chciał zabić nowonarodzonego Jezusa. Ale później ten krzyż stał się jeszcze głębszy, kiedy odrzucono Jezusa: Maryja była zawsze z Jezusem, szła za Jezusem pomiędzy ludem, słyszała rozmowy, nienawiść tych, którzy Jemu złorzeczyli. I ten krzyż, *Ona* go nosiła!

Tak więc wiara Maryi napotkała niezrozumienie i pogardę. (...) W noc Wielkiej Soboty Maryja czuwała. (...) A kiedy dotarł głos, że grób jest pusty, Jej serce wypełniło się radością wiary, chrześcijańskiej wiary w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Ponieważ wiara prowadzi nas zawsze do radości, a *Ona* jest Matką radości: niech nauczy nas, by iść tą drogą radości i żyć tą radością! To jest punkt kulminacyjny – ta radość, to spotkanie Jezusa i Maryi, lecz wyobraźmy sobie jak się to stało... To spotkanie jest punktem kulminacyjnym pielgrzymowania wiary Maryi i całego Kościoła.

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Pan powiedział... ~

O PANIE, JAM TWÓJ SŁUGA



W piękną słoneczną niedzielę, 22 czerwca, dziękowaliśmy Panu Bogu wraz z o. Ryszardem Żuberm za jubileusz - 25-lecia świecenia kapłańskiego w Zakonie św. Ojca Franciszka.

Na uroczystość przybyli współbracia Jubilata z Niepokalanowa, nasi dawni Proboszczowie: ks. kan. Zygmunt Lipski i ks. kan. Andrzej Sternik oraz ks. Paweł Ziętek, który także wywodzi się z naszej Parafii.

Podczas pięknej Eucharystii okolicznościową homilię wygłosił o. Kazimierz Mościcki. Oprawę muzyczną zapewniła schola

Lumina i chór *Benedictus*. Ks. Zygmunt Lipski przypomniał życiorys o. Jubilata, a także to, jak przez lata, choć z daleka, o. Ryszard nieusatnnie



bierze udział w życiu naszej Parafii i ją wspomaga nie tylko modlitewnie. Wraz z pamiątkową grafiką

naszego kościoła przekazaliśmy o. Jubilatowi także dar modlitwy - Margeretkę.

Dziękujemy Ojcu Ryszardowi za dobre świadectwo życia i służby Bogu, Matce Niepokalanej i ludziom. Życzymy sił i wytrwałości w codziennym trwaniu przy Chrystusie. Dziękujemy za życzliwość, której wielu z nas doświadczyło czy to w Niepokalanowie czy Dąbrowicy. Dziękujemy za Ojca modlitwy, a także głoszenie miłości i zaprzeczenia w Niepokalaną.

emz/Foto: z archiwum o. R. Żubera



PARAFIALNA PIELGRZYMKA RZYM – MEDJUGORJE

W dniach od 25 kwietnia do 2 maja 2014r. miała miejsce pielgrzymka parafialna do Medjugorje oraz do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne dwóch papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II.

Razem z nami pielgrzymowała grupa z parafii Miłosierdzia Bożego w Puławach. Kapłanami, którzy nam przewodniczyli byli ks. Proboszcz Jerzy Poręba oraz ks. Michał Szuba z Puław.

Na początku pielgrzymki odwiedziliśmy Florencję, stolicę Toskanii, w środkowych Włoszech. Umówiona przewodniczka pokazała nam największe zabytki tego miasta. Mogliśmy podziwiać Katedrę Santa Maria del Fiore, która w okresie jej budowy (XIII – XV w.) była największą świątynią chrześcijańską na świecie. Dowiedzieliśmy się o historii jej powstawania, a w szczególności niezwyklej kopuły świątyni, która do dzisiaj stanowi architektoniczną zagadkę. Obok katedry znajduje się Bazylika św. Jana z tzw. rajskimi wrotami – wielkimi drzwiami z płaskorzeźbami przedstawiającymi sceny biblijne. Ponadto, zobaczyliśmy kościół Santa Maria Novella, plac della Signoria z wieloma wspaniałymi rzeźbami wraz z kopią rzeźby Michała Anioła przedstawiającej biblijnego Dawida, kościół św. Jerzego. Miasto warto zwiedzenia podczas dłuższej wizyty, zwłaszcza dla miłośników zabytków i sztuki.

Następnie udaliśmy się w dalszą podróż w kierunku Rzymu. Zatrzymaliśmy się na nocleg we włoskim kurorcie Chianciano Terme. Tam, dzięki uprzejmości polskich franciszkanów, mogliśmy w kościele św. Antoniego należącym do zakonu franciszkańskiego, przez dwa dni uczestniczyć we mszy św. odprawianej przez naszych księży.

W niedzielę o świcie wyruszyliśmy do Rzymu na uroczystość kanonizacji nowych świętych. Dało się



zauważyć ogromną ilość autokarów z różnych krajów jadących w kierunku Rzymu. Już ten fakt stwarzał atmosferę uczestniczenia w niezwykłym wydarzeniu w miejscu, do którego pielgrzymują ludzie z całego świata. W metrze mnóstwo pielgrzymek, rozpoznawanych po identycznych znaczkach, chustach czy identyfikatorach. Wyruszyliśmy w kierunku bazyliki św. Piotra. Część naszej pielgrzymki pozostała w okolicach Koloseum, aby uczestniczyć w uroczystościach, oglądając jej transmisję na telebimie, pozostali uczestnicy skierowali się jak najbliżej w Watykanu. Z powodu wielkiej liczby pielgrzymów, „płynących tłumów” ludzi całymi ulicami przyległymi do Watykanu, dotarcie w pobliże placu św. Piotra na czas uroczystości udało się zapewne bardzo nielicznym z naszej pielgrzymkowej rodziny. Wiele osób skierowało się na Piazza Navona obok kościoła św. Agnieszki.

DOKOŃCZENIE STR. 6

PARAFIALNA PIELGRZYMKA DOKOŃCZENIE



Na placu stworzyła się tzw. „mała Polska”, ogromna liczba pielgrzymów z Polski z proporcami miast, biało-czerwonymi flagami, dużo młodzieży, w tym harcerze w swoich mundurkach. Wszyscy rozmodleni, trochę zmęczeni ale radośni z uczestniczenia w wielkim wydarzeniu. Na placu, oglądając transmisję uroczystości na telebimie, mogliśmy uczestniczyć we mszy św. kanonizacyjnej. Po jej zakończeniu, niektórym z nas udało się wejść na chwilę modlitwy do Bazyliki św. Piotra, gdzie przy grobach Jana XXII i Jana Pawła II mogliśmy podziękować za łaskę obecności w tym dniu w Rzymie. Niezapomniane przeżycia z tego wydarzenia trudno jest opisać słowami.

Kolejny etap naszej pielgrzymki to miasto Ankona, skąd wyruszyliśmy promem przez Morze Adriatyckie do miasta Split w Chorwacji. Po całonocnej podróży morskiej dotarliśmy do Splitu, gdzie zwiedziliśmy pałac cesarza rzymskiego Dioklecjana z III-IV w. Poznaliśmy historię jego panowania, barwnie opowiedzianą przez polskiego przewodnika. Dowiedzieliśmy się o jego bezwzględności jako władcy, także o prześladowaniu chrześcijan za czasów jego rządów. Tak podróżując z Rzymu na Bałkany, spotykamy nadal ślady męczeństwa chrześcijan z pierwszych wieków Kościoła.

Następnie, pięknym brzegiem Chorwacji, skierowaliśmy się w stronę Bośni i Hercegowiny gdzie znajduje się

Medjugorje, szczególnie miejsce kultu Maryi i miejsce pielgrzymowania od wielu już lat. Dotarliśmy do niewielkiej miejscowości wśród wzgórz, w której centrum stoi kościół z dwiema charakterystycznymi wieżami, znanymi z fotografii Medjugorje. Kościołem opiekują się ojcowie franciszkanie. Na tyłach świątyni znajduje się polowy ołtarz oraz miejsce dla tysięcy wiernych uczestniczących we mszy świętej, gdzie pierwszego dnia naszego pobytu uczestniczyliśmy w Eucharystii. Msza święta odprawiana jest po chorwacku, ale międzynarodowa rzesza wiernych modli się w swoich językach. Można wtedy uświadomić sobie powszechność Kościoła oraz to że wszyscy, niezależnie od narodowości, zanosimy prośby do Maryi jako jej dzieci. Za kościołem znajduje się również figura ukrzyżowanego Chrystusa, przed którą w długiej kolejce czekaliśmy aby ucałować ją z pobożnością i wiarą w szczególną pomoc wysłuchania naszych prośb. Będąc w tym miejscu ulega się atmosferze modlitwy, wyciszenia, kontemplacji nad słowami Maryi z przekazu sześciorga osób, tzw. widzających, zapewniających o regularnych spotkaniach z Matką Bożą od ponad 30 lat. W szczególny sposób rozważaliśmy prośby Maryi o modlitwę za pokój, modlitwę za ludzi zagubionych, prośbę o post, o modlitwę sercem a nie słowami, o wielkim znaczeniu dla naszej wiary częstego czytania i rozważania Pisma Świętego. Z przekazu widzających nie dowia-

dujemy niczego sensacyjnego, niczego ponad to co Kościół podaje nam od wieków.

Następnego dnia rano okazało się, że naprzeciwko naszego hotelu znajduje się dom jednej z widzających – Vicki Ivanković. Kobieta z wielką ekspresją i dziecięcą radością relacjonowała swoje spotkania z Maryją, jej wystąpienie tłumaczone było na język włoski i angielski. Niezwykle wystąpienie, któremu przysłuchiwa-
 liśmy się z niedowierzaniem, ale i z szacunkiem i powagą. Był to czas na zastanowienie się nad naszą wiarą, naszą gotowością do świadczenia o naszym spotkaniu z Bogiem. Czy jesteśmy gotowi do tak gorliwej ewangelizacji? Tego dnia udaliśmy się również na drogę różańcową na Górę Objawień (Podbrdo), na której według widzających, po raz pierwszy objawiła się Matka Boża. Niewielkie, bardzo kamieniste wzgórze przemierzaliśmy z różańcem w rękach, zanosząc modlitwy w swoich intencjach. Kolejnego dnia wyruszyliśmy na dużą górę Kriżewac, na jej szczycie mieszkańcy Medjugorje w 1934 r. ustawili krzyż w 1900-ną rocznicę ukrzyżowania Chrystusa. Na szczyt prowadzi droga krzyżowa, którą wspólnie odprawiliśmy. Wspaniały czas modlitwy i radosnego trudu wchodzenia na górę, symbol Golgoty. Z pewnością wizyta w tym miejscu była doskonałym



czasem na wyciszenie, przemyślenie swojej wiary, potrzebę nawrócenia, odnowienia swojej religijności. Zapoznanie się z orędziem Maryi przekazywanym przez widzających, nadal badanym przez Kościół pod względem autentyczności, może być okazją do zrewidowania naszej chrześcijańskiej postawy w życiu.

Na tym zakończyliśmy naszą pielgrzymkę i udaliśmy się w długą drogę powrotną do Polski. Z modlitwą na ustach, śpiewem i radością wróciliśmy z pewnością mocniejsi o nowe duchowe przeżycia, które każda taka pielgrzymka ze sobą przynosi. Dzieląc się wzajemnie swymi wrażeniami już rozmawiamy o kolejnych miejscach pielgrzymowania, które z pomocą Bożą oraz dzięki naszym księżom z pewnością uda nam się zorganizować.

Paweł Bancierz

My wszyscy, ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej, w mocy Chrystusowego Odkupienia przez krzyż, «jesteśmy wy-dawani na śmierć», tak jak Chrystus przyjął śmierć na krzyżu — «aby życie Jego stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele» (2 Kor 4,11).

Czasy, w których żyjemy, ludzkość współczesna, europejska cywilizacja i postęp, mają już za sobą owo szukanie Boga po omacku — które jednak było szukaniem i do Niego jakoś prowadziło. Wszyscy odziedziczyli skarb. W Chrystusie otrzymali więcej jeszcze niż dekalog. Któż jednak bardziej niż Chrystus — ukrzyżowany i zmartwychwstały — potwierdza moc tamtego pierwszego słowa Dekalogu: «Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną»!

JAN PAWEŁ II

JAN PAWEŁ II – SANTO



NASZE DZIĘCZYNIENIE ZA KANONIZACJĘ

Dnia 8 V 2014 w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, wspólnota Ruchu Światło Życie – Oaza Rodzin zorganizowała kolejny Festyn Rodzinny. Radością napawa fakt, iż w wigilię Zielonych Świąt, kolejne 4 małżeństwa z naszej parafii dołączyły do kręgów Domowego Kościoła, uczestnicząc w Eucharystii, adoracji oraz uroczystości przyjmując Pana Jezusa jako jedyne Zbawiciela i Pana.

Celem naszego festynu była promocja rodziny chrześcijańskiej, której w swoim nauczaniu tak dużo miejsca poświęcił Jan Paweł II. „Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem samej miłości Boga” (Adhortacja Apostolska „Familiaris Consortio). Trwając w radosnej atmosferze po kanonizacji papieża Jana Pawła II, dzieci ze szkoły Podstawowej w Płuszczykach rozpoczęły nasz festyn od przybliżenia kolejnych etapów Jego codziennego życia jako drogi do Świętości. W montażu słowno-muzycznym brało udział 27 osób, które z wielkim zaangażowaniem odgrywały role Karola Wojtyły, jego kolegów z Wadowic, aktorów z teatru Rapsodia, kleryków krakowskiego seminarium, pamiętne konklawe z 16 X 1978 i dramat zamachu z 13 V 1981, podczas którego siostra zakonna, wykazując się ogromną odwagą, przewróciła zamachowcę, udaremniając Ali Accy ucieczkę. Uczniowie przebrani w stroje misyjne zobrazowali pielgrzymki papieskie na różne kontynenty.

Scenariusz do przedstawienia napisał Jarosław

Agaciński, służący swoją obecnością i cennymi wskazówkami podczas prób w kościele. Nad całością festynu czuwał ks. dr Krzysztof Gałań, zachęcając rodziców i dzieci do udziału w różnych konkursach. Każdy z uczestników mógł znaleźć coś dla siebie. Po przedstawieniu o Janie Pawle II na scenie pojawili się trenerzy i zawodnicy z Młodzieżowego Klubu Sportowego TEAM Lublinianki, pokazując techniki walki judo. Zarówno rodzice jak i dzieci mogli spróbować swoich możliwości w konkursach sportowych, takich jak: rzucanie piłką do celu, wyścigi w workach, przeciąganie liny itp. Kącik florystyczny zachęcał dzieci do układania bukietów z elementami dekoracyjnymi a stanowisko obok oferowało malowanie twarzy w egzotyczne wzory; na asfalcie kolorową kredą można było narysować pięknego anioła, a doświadczony fotograf zachęcał do zrobienia pamiątkowej fotografii, stosując zabawne rekwizyty. Można było też dosiąść kucyka pod czujnym okiem instruktora lub wziąć udział w przejeździe wozem strażackim. Utalentowani poetycko mogli ułożyć własny wiersz lub piosenkę na temat działania Ducha Świętego lub swojej miejscowości. Ostatnim konkursem był quiz rodzinny, w którym można było doświadczyć na ile się znamy, i czego oczekujemy od siebie, co lubi mama i tata, o czym marzą dzieci itp. Dużą atrakcją był występ zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowica, gdzie mogliśmy podziwiać tańczące i śpiewające dzieci oraz ich mamy. Tatusiowie zaś z ogromną dumą robili zdjęcia swoim artystom.

Pomimo, iż w czasie festynu nie było stoisk z napojami alkoholowymi, wszyscy dobrze się bawili. Organizatorom zależało na integracji rodzin oraz promowaniu chrześcijańskiego stylu wypoczynku i zabawy w trzeźwości. Uczestnicy mogli liczyć na poczęstunek w postaci soków owocowych, kiełbasek z grilla, domowych wypieków, składając dobrowolne datki z przeznaczeniem na zorganizowanie kolejnego festynu za rok. Na zwycięzców czekały nagrody i dyplomy, natomiast wszystkie rodziny biorące udział w konkursach otrzymały słodkie upominki.

Na koniec pragnę podziękować tym, którzy pomogli zorganizować ten festyn. Księdzu dr Jerzemu Porębie,



księdzu dr Krzysztofowi Gałanowi, dyrekcji GOKiS, Panu Wojciechowi Kniaziukowi, firmie LUBSAD i rodzinom z Domowego Kościoła.

Hanna Palczewska

CHRISTOPHOROS - NIOSĄCY CHRYSUSA

Bardzo zasmuciła nas wiadomość o odejściu z naszej parafii ks. Krzysztofa Gałana. Tak wrósł na nasze środowisko, że nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, iż może kiedyś od nas odejść.

Jego obecność była cicha, lecz znacząca. Każda z grup parafialnych coś Mu zawdzięcza, kilka grup dzieci i młodzieży przygotowywał do sakramentu I Komunii Św. i Bierzmowania, wiele osób pociągnął do Chrystusa swoimi płomiennymi kazaniami. Pielgrzymki, które organizował nie tylko pozwoliły nam zwiedzić wiele ciekawych miejsc, ale także były okazją do pogłębienia wiary i osobistej relacji z Chrystusem. Wyjazdy z ks. Krzysztofem były zawsze szczególnymi rekolekcjami w drodze.

Christophoros znaczy przynoszący i noszący w sobie Chrystusa. Ks. Krzysztof jest kapłanem, który

przynosi Chrystusa, jest Jego Świadkiem i zarówno swoim życiem, jak i obecnością pośród nas zawsze wskazywał na Tego, który Go powołał i posłał.

Ks. Krzysztof był opiekunem naszego - drugiego kręgu Domowego Kościoła. Jego stała obecność, bardzo wielka życzliwość i wsparcie duchowe, którego udzielał, pozwalały nam postępować na drodze rozwoju duchowego. Jest też naszym Przyjacielem, który uczestniczy w rodzinnych radościach i troskach, służąc zawsze mądrą radą i pomocą.

Gdy pytamy dlaczego właśnie teraz ks. Krzysztof opuszcza naszą parafię, może odpowiedzią jest symboliczna liczba siedmiu lat, które pośród nas spędził. Cyfra siedem, to liczba uważana za mistyczną,



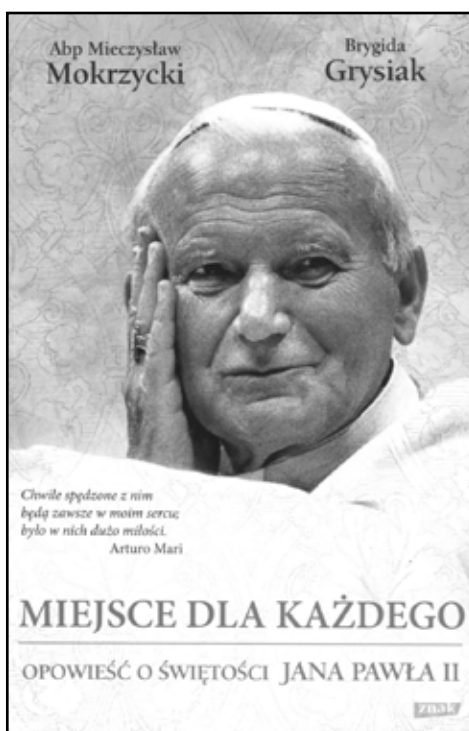
wyróżniająca się bogatą symboliką. W Nowym Testamencie (M 18,21) oznacza pełnię i doskonałość. Może w naszej parafii w pełni wykonał już swoje zadanie powierzone Mu przez Boga i został wezwany do innych działań duszpasterskich, w innych miejscach, wśród innych ludzi.

Dziękując ks. Krzysztofowi za lata z nami spędzone życzymy stokrotnych plonów na Bożych żniwach.

Agnieszka Wróblewska

MIEJSCE DLA KAŻDEGO OPOWIEŚĆ O ŚWIĘTOŚCI JANA PAWŁA II

Książek o Janie Pawle II ukazało się w ostatnim roku - roku Jego kanonizacji - wiele. Część z nich ma charakter świadectw ludzi, którzy mieli okazję się z Nim spotkać i pragnęli przekazać dalej trochę światła Świętego. Książka, którą gorąco polecam, należy właśnie do takich świadectw. Długoletni sekretarz Papieża Abp Mieczysław Mokrzycki, obecny metropolita lwowski rozpoczyna tę opowieść od wyznania: „Nigdy nie miałem wątpliwości, że służę świętemu”, a kończy przejmującym świadectwem o ostatnich godzinach życia Jana Pawła II: „Totus Tuus [...] Dziś, jutro, każdego dnia, w każdej chwili. Nawet wtedy, a może zwłaszcza wtedy, kiedy krzyż wydaje się za ciężki, a ramiona za małe. Totus Tuus”. Charakter tego świadectwa jest pod pewnymi względami wyjątkowy. Dotyczy ostatnich dziewięciu lat życia Jana Pawła II z perspektywy Jego przeżywania świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy - Święty w czasie świętowania największych tajemnic naszej wiary. Świadkowie bywali zaskoczeni prostotą i żarliwością Jego modlitwy, przywiązaniem do prostych gestów i polskich tradycji świątecznych, które miały pomóc w odsłanianiu miłości Boga. Modlitewny rytm dnia, liturgiczny rytm roku, celebracje liturgiczne



w kościołach i w prywatnej części Watykanu - to wszystko nie prowadziło do przyzwyczajenia, ale do coraz większej wiary. Papież, który uczestniczył systematycznie - pomimo nawału spraw - w rekolekcjach adwentowych i wielkopostnych i robił notatki z konferencji rekolekcyjnych, zadziwia. Papież, który przyjmował św. Mikołaja, pisał setki kart świątecznych, „Każdego roku na Boże Narodzenia cieszył się jak dziecko”, śpiewał kolędy z przyjaciółmi nawet przez telefon, może wrzeszczać albo pokazywać, jak proste znaki wyrażały Jego głęboką wiarę. Papież, który przyjmował popiół na swoją głowę na początku

Wielkiego Postu i pomimo wieku, poważnie traktował praktyki postne, który systematycznie odprawiał drogę krzyżową w każdy piątek i tą ostatnią w Koloseum, w której uczestniczył, będąc w prywatnej kaplicy („Wtedy przytulał ten krzyż do policzka. Z tchawicy wystawały rurki. A on tak trwał na modlitwie. Przytulony do krzyża”) jest wiarygodnym świadkiem wiary autentycznej. Papież, który swoją ostatnią encyklikę napisał cierpieniem i śmiercią, jest już w domu Ojca. Abp Mokrzycki wspomina pierwsze minuty po odejściu Jana Pawła II: „Stanisław [kardynał S. Dziwisz] intonuje Te Deum. Dziękczynienie zamiast rozpaczy. Najpierw nie mogłem tego pojąć. Pękało mi serce. Ale szybko zrozumiałem. To była piękna chwila. Pożegnanie pięknego, świętego życia.”

Zapraszam gorąco do lektury o pięknym i świętym życiu Jana Pawła II, widzianym oczami najbliższych świadków w czasie wspólnego przeżywania Adwentu, Wielkiego Postu i Wielkanocy.

Zbigniew Wróblewski

Abp Mieczysław Mokrzycki,
Brygida Grysiak
*Miejsce dla każdego. Opowieść
o świętości Jana Pawła II*
Wydawnictwo Znak, Kraków 2013

...przykazania Boże nie są przeszkodą dla wolności i pięknego życia, ale wskazują drogę, którą należy iść, by odnaleźć życie.

BENEDYKT XVI

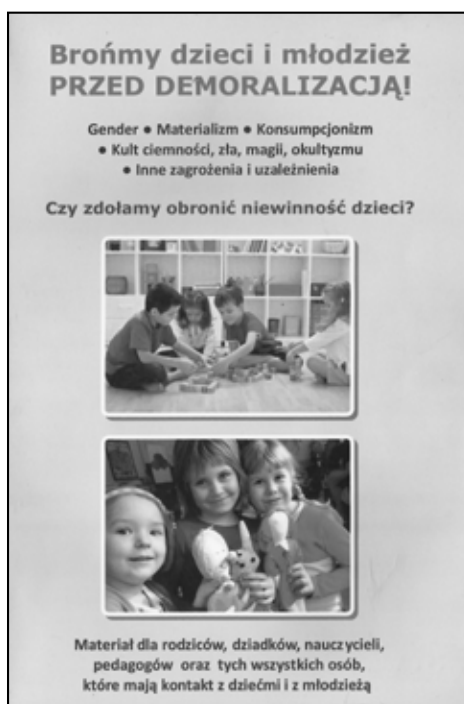
Kościół czyni to samo: ukierunkowuje nasze życie, daje nam nauczanie, by iść dobrze. Pomyślmy o dziesięciorgu przykazaniach: wskazują nam drogę, jaką trzeba przemierzyć, żeby dojrzewać, aby mieć pewne punkty w naszym postępowaniu. A są one owocem – dobrze tego posłuchajcie! – przykazania są owocem czułości, miłości samego Boga, który nam je dał.

FRANCISZEK

BROŃMY DZIECI

W przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, w ferworze zakupów przyborów szkolnych, zeszytów i podręczników warto znaleźć chwilę czasu i zastanowić się nad ich zasadnością. Zastanówmy się i sprawdźmy jakie treści są przemycane w podręcznikach naszych pociech i starajmy się brać udział w edukacji naszych latorośli, choćby poprzez aktywną i świadomą działalność w „trójkach klasowych”. Dowiedzmy się i przemyślmy co tak naprawdę kupujemy naszym dzieciom, jakie wartości poprzez te zakupy (często nieświadomie) promujemy, kogo sponsorujemy i jakimi wartościami karmimy nasze pociechy.

Przykładem może być, znana wszystkim dzieciom, postać Hello Kitty - bardzo sympatyczny wizerunek kotka bez buzi. Niestety firma Sanrio, która stworzyła ten wizerunek, zaczęła umieszczać go na piwie (z różową etykietą, która wcale nie przypomina z wyglądu piwa), następnie w otoczeniu, barwach i symbolach związanych z kultem śmierci (skrzyżowane piszczele, czaszki) bądź satanizmu, a także na gadżetach pornograficznych. Należy za-



dać sobie pytanie kupując przybory szkolne z tym wizerunkiem, komu i dlaczego zależy na oswojaniu dzieci z tym co złe?

Małego człowieka bez problemu można uzależnić od pornografii, od alkoholu, a uzależnioną osobą łatwiej jest manipulować. Za tym, z kolei, idą ogromne pieniądze dla koncernów i firm trudniących się demoralizacją naszych pociech. Warto przyjrzeć się także postaciom: My Little Pony, Pokemonom, Monster

High, a także prasie dla dzieci (m.in. W.I.T.C.H.) oraz niektórym grom komputerowym, w których pełno jest symboliki demonicznej, a sam gracz musi „współpracować z siłami ciemności”, aby zdobywać „kolejne punkty-stopnie wtajemniczenia”. Z pozoru niewinna gra wciąga dziecko w świat okultyzmu bądź satanizmu i otwiera je, nieświadome, na działanie Złego (choćby poprzez powtarzanie zaklęć przywołujących diabła w obcych językach).

O tym i wielu innych zagrożeniach płynących z niewinnych zabaw naszych najmłodszych, ich świadectwach - jakie wpływ zabawy tymi przedmiotami, miały na nich samych, a także o demoralizacji płynącej z książek i podręczników wprowadzanych przez zwolenników „ideologii Gender” dowiemy się z książki „**Brońmy dzieci i młodzież przed demoralizacją!**” Książkę można zamówić mailowo: bronmy.dzieci@tlen.pl lub tel. 533 518 931. Również w naszej parafialnej bibliotece znajduje się egzemplarz w/w książki. Jest to lektura dla wszystkich, którym dobro dzieci nie jest obojętne

Joanna Grajper

UMOCNIENI W WIERZE I NADZIEI

„Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”

DEKALOG W CZORAJ I DZIŚ

Pierwsze przykazanie bardzo łatwo było zrozumieć Izraelitom. W warunkach, kiedy wszyscy wokół wyznawali religie politeistyczne, sens słów Stwórcy wyrytych na jednej z tablic wydawał się prosty, wręcz oczywisty. Czy jednak dzisiaj dla współczesnych chrześcijan, wyznawców religii przeciw monoteistycznej, przesłanie zawarte w pierwszym przykazaniu jest tylko mglistym przypomnieniem minionych czasów? Absolutnie nie, można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że jego treść jest teraz bardziej aktualna, niż kiedykolwiek wcześniej. W obliczu wielu nowych szans jak i zagrożeń, nigdy wcześniej nie mieliśmy jednocześnie tak wielu „bogów cudzych” i jednocześnie tak wiele środków, aby tym właśnie bóstwom się oprzeć. Współczesne osiągnięcia techniki, takie jak chociażby Internet, mogą same w sobie stać się właśnie takim bóstwem, do którego będziemy modlić się przez cały dzień, adorować nocami skąpani w świetle monitora, pochłaniając bezkrytycznie wszystkie treści pochodzące z tego źródła. Z drugiej jednak strony, ta sama technologia może być też nośnikiem wiary nadziei i miłości.

POWOLANI DO WIARY

Treść słów zawartych w pierwszym przykazaniu przypomina nam



o naszym najważniejszym powołaniu, powołaniu do wiary. Wiara każdego z nas może maleć lub wzrastać, dojrzewać, kwitnąć, żeby przynosić owoce, bądź więdnąć i znikać spychając powołanie poza margines naszej uwagi. Wiarę trzeba, zatem pielęgnować, poprzez czytanie ewangelii, uważne słuchanie homilii, konferencje, rozmowy. Doszukiwanie się w codziennych wydarzeniach z naszego życia, głębszego sensu, palca Bożego w naszej małej, szarej codzienności. Przykładem takiego postępowania może być Maryja, która wiadomość o błogosławionym stanie swojej krewnej Elżbiety potraktowała, jako wezwanie Boże, by do niej pójść i udzielić jej pomocy.

GRZECHY PRZECIWKO WIERZE

Bardzo często zapominamy o mocy Słowa Bożego i jego specjalnym znaczeniu dla naszego życia. Tak postawa może prowadzić do powstania pewnych wątpliwości, co do wpływu

Boga na nasze życie. Wiele problemów mają na tym polu ludzie leniwi, którzy z powodu braku chęci i cierpliwości nie słuchają kazań, ani nie czytają Pisma Świętego. Jednak od tych problemów nie są wolni również ludzie niepozabawieni głodu nauki Bożej. I tak np. niektórzy ludzie poszukują nieraz kościołów, w których kazania wygłaszane są przez znanych kaznodziejów, biorą udział w niezliczonych konferencjach, wygłaszanych przez doskonałych prelegentów, uczestniczą w różnych spotkaniach biblijnych, czytają wiele książek poruszających tematy związane z religią. Szukają jednak kontaktu ze słowem Bożym nie po to, by udoskonalili swoją miłość do Boga i do ludzi, lecz w celu zaspokojenia swojej ciekawości. Słyszanej prawdy Bożej nie stosują do swojego życia, które płynie swoim nurtem i rządzi się swoimi prawami. Ponieważ ludzie ci nie usiłują odczytywać wezwania Bożego, woli Bożej odnoszącej się do nich, dlatego ich wiedza teologiczna nie ma żadnego pozytywnego wpływu na ich postępowanie. Najchętniej zresztą szukają takiej właśnie teologii, która nie ujawnia im woli Bożej, lecz syci ciekawość. Jest też całkiem duża grupa tych, którzy uroczystości religijne traktują, jako dobrą rozrywkę. Chętnie uczestniczą oni w pielgrzymkach tylko, dlatego, że panuje na nich

miła atmosfera. Msze Świętą traktują w kategoriach spotkania towarzyskiego ze znajomymi, bądź, jako możliwość zaprezentowania najnowszej kreacji podczas samych uroczystości. Zamiast pogłębiać swoją wiarę, osoby takie nadmiernie skupiają się na zewnętrznej otoczce religijności, celebrując święta wyłącznie zewnętrznie. Wszystkie powyższe postawy, jeżeli są lekceważone mogą przyjąć skrajne postacie: niewiary, zwątpienia, ateizmu, czy agnostycyzmu.

NIEWIARA, ZWĄTPIENIE, ATEIZM, AGNOSTYCYZM...

Niewiara może przyjąć formę herezji, apostazji lub schizmy. „Herezją nazywa się uporczywe, po przyjęciu chrztu, zaprzeczanie jakiegś prawdziwie, w którą należy wierzyć wiarą Boską i katolicką, albo uporczywe powątpiewanie o niej; apostazją – całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej, schizmą – odmowę uznania zwierzchnictwa Biskupa Rzymu lub wspólnoty z członkami Kościoła, uznającymi to zwierzchnictwo. Grzech przeciwko wierze może też przyjąć formę dobrowolnego poddania prawdy objawionej. Warto też zaznaczyć, że grzechem jest tylko dobrowolne wątpienie w prawdziwość objawionych prawd przekazywanych nam przez naukę Kościoła. Nie jest natomiast grzechem pokusa zwątpienia, którą staramy się od siebie odsunąć. Chociaż wątpiwości te nie są grzechem, lecz pokusą. Podobnie jak niewiara i dobrowolne wątpienie również ateizm przeciwstawia się wierze. Zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego formy ateizmu mogą być różne.

Jednak szczególną uwagę zwraca się na tak zwany materializm praktyczny, który ogranicza potrzeby i ambicje człowieka do przestrzeni i czasu. Humanizm ateistyczny błędnie uważa, że człowiek jest „sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii”. Odmienną postacią grzechu przeciwko wierze jest agnostycyzm. Warto zaznaczyć, że nie każdy agnostyk będzie negował istnienie Boga, czasami będzie też postulował istnienie bytu transcendentnego, który nie może objawić się i o którym nikt nie potrafi nic powiedzieć. W innych przypadkach agnostyk nie wypowiada się na temat istnienia Boga, twierdząc, iż jest ono niemożliwe do udowodnienia, a nawet potwierdzenia czy zanegowania.



NADZIEJA

Drugim, oprócz wiary, zobowiązaniem, o którym przypomina nam pierwsze przykazanie, jest nadzieja, pokładana w Bogu. Nadzieja, podobnie jak miłość pozostają w trwa-

łym związku z wiarą. Jeżeli człowiek wierzy w Boga to także kocha go i ufa, że będzie mógł żyć tak jak chce tego jego Ojciec. Łączy się to również z przekonaniem, że po skończeniu życia ziemskiego będzie mógł spotkać swojego Ojca w Domu Pana. Nadzieja stale umacnia nas w drodze do zbawienia, pomaga pokonać grzeszność i niedoskonałość.

GRZECZY PRZECIWKO NADZIEI

Podobnie jak w przypadku wiary, wobec nadziei również możemy dopuścić się grzechów. Są nimi zuchwała nadzieja, rozpacz oraz dążenie tylko do celów ziemskich. Nadzieja skłania człowieka do podążania na wieczne spotkanie z umiłowanym Ojcem. Z nadziei wypływa przekonanie, że pomimo słabości można dojść do Jego domu, gdzie są przygotowane mieszkania dla każdego człowieka. To przekonanie nie jest jednak zuchwałą i grzeszną ufnością, na której niebezpieczeństwo zwraca uwagę Katechizm. „Istnieją dwa rodzaje zuchwałej ufności. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbyt ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi).”(KKK) Grzechem przeciwnym do zuchwałej nadziei jest rozpacz. Źródłem rozpaczki może być zarówno brak wiary w zbawczą moc Boga jak i pycha, która nie pozwala człowiekowi poprosić Stwórcę o przebaczenie za grzechu.

DOKOŃCZENIE str. 10

Wypływająca z pychy rozpacz jest w pewnym sensie karykaturą pokory. Pokorny, bowiem człowiek jest przeświadczony, że nie zasługuje na Boże przebaczenie. Jednak pomimo tego przekonania wierzy w miłosierdzie Boże i szuka go, tak jak celnik z przypowieści Jezusa, który w poczuciu swej niegodności „nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Łk 18,13). Ostatnim grzechem wobec nadziei jaki omówimy jest dążenie tylko do celów ziemskich. Chrześcijanie dopuszczający się tego przewinienia nie przejawiają jasnego i wyraźnego dążenia do celu ostatecznego. Często można się spotkać z takim życiem

chrześcijan, które nie ujawnia wyraźnie nadużywania Bożego miłosierdzia ani też rozpaczy, brak natomiast jasnego i wyraźnego dążenia do celu ostatecznego. Często powodem zapomniania o wieczności jest przywiązanie do bogactwa i urządzenie sobie wygodnego życia na ziemi. Chciwy człowiek tak skwapliwie zabiega o zdobycie bogactw, jak gdyby mogły mu one zapewnić wieczne szczęście



(por. Łk 12,13-21). Dla pieniędzy człowiek gotów jest nieraz wyrzec się samego Boga, zrezygnować z przyjaźni z Nim, odrzucić Dawcę życia wiecznego.

WIARA NADZIEJA I MIŁOŚĆ

Pierwsze przykazanie, konsekwentnie przez wieki, przypomina nam o dwóch elementarnych wartościach w życiu każdego chrześcijanina. Umocnieni w wierze i nadziei, z treścią Pierwszego Przykazania Bożego na ustach i w sercu o wiele łatwiej dostaniemy się do Domu Ojca. Dlatego właśnie wierzyć, ufając i ufać, wierząc powinien potrafić każdy z nas, codziennie.

Sebastian Bancercz

GDZIE BÓG JEST NA PIERWSZYM MIEJSCU

„Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu”. Powtarzając słowa wypowiedziane przez św. Augustyna chyba każdy z nas potrafi przypomnieć sobie sytuację potwierdzającą ich prawdziwość. Dziś tak łatwo przychodzi zapomnianie co powinno być uznane za ważne, a co za ważniejsze. Jednak dla wielu uczniów Chrystusa fundamentem istnienia jest Bóg i jego niezaprzeczalna obecność.

Karty historii chrześcijaństwa, czerwone krwią męczenników i wiernych wyznawców Boga, przypominają sylwetki świętych, dla których życie Bożymi przykazaniami to jedyna możliwa ziemská droga. Spośród nich na wspomnijmy św. Andrzeja Bobolę, patrona naszej Ojczyzny.

Św. Andrzej Bobola urodził się pod koniec XVI w., wychowany w rodzinie katolickiej otrzymał staranne wykształcenie. Wstąpił do zakonu jezuitów. Całą energię, umiejętności i wiedzę wkładał w swoją pracę duszpaster-



ską. Posługując na Polesiu nauczał przesładowanych wówczas prawosławnych, ucząc ich o wierze katolickiej. Obdarzony gorliwością w swej wierze chodził po wsiach, spotykał się z ludźmi w ich domach, udzielał sakramentów. Praca jego przynosiła owoce. Zaczęto go nazywać „łowcą dusz”. Jego działania cieszące się przychylnością u ludności katolickiej, rozniecały jednocześnie nienawiść i chęć odwetu u sympatyków prawosławia. W tych niespokojnych czasach wódz kozacki chciał „obronić” wyznawców prawosławia przed działalnością duszpasterską św. Andrzeja. I tak też się stało, św. Andrzej poniósł męczeńską śmierć. Do ostatniego tchnienia świadczył o przynależności do Pana. Każde jego słowo chwaliące Pana rozsierało oprawców.

Wiara w Boga, wierność Bożym przykazaniom i życie będące świadectwem przynależności do Stwórcy wywoływało gniew niewiernych i bałwochalców.

Elżbieta Gęca

MYŚLĄC... PARAFIA

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE KU CZCI NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Imieniny Parafii to dzień, do którego powinniśmy się odpowiednio duchowo przygotować. Pomogą nam w tym trzy kolejne dni bezpośrednio poprzedzające Uroczystość (5, 6, 7 września). Przygotowanie poprowadzi ks. prof. Krzysztof Grzesiak, KUL.



Program:

05.09 (piątek) - Msza św. godz. 18.00 z kazaniem i Droga Krzyżowa po parafialnej Kalwarii.

06.09 (sobota) - Msza św. godz. 18.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian. Apel Jasnogórski.

07.09 (niedziela) - Msze św. jak w każdą niedzielę. Apel Jasnogórski po ostatniej Mszy św.

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE

Msze Święte godz. 8.00, 10.00, 12.00, 19.00.

Kazania wygłosi ks. prof. Krzysztof Grzesiak.

PORZĄDEK SPRAWOWANIA MSZY ŚW. I NABOŻEŃSTW

Msze Święte:

dni powszednie: 19.00 (okres letni - od kwietnia do września),

18.00 (okres zimowy - od października do marca),

niedziela: 8.00, 10.00, 11.30, 17.00

święta kościelne: 8.00, 19.00/18.00.

Msza Święta Roratnia: dni powszednie: 18.00

Spowiedź: 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Koronka do Bożego Miłosierdzia: w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny:

Niedziela przed Mszą Świętą o godz. 8.00

Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania: Po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo I-go Piątku: Po Mszy Świętej wieczorowej.

Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty: Po Mszy Świętej wieczorowej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

Drugi piątek miesiąca, po Mszy św. wieczorowej.

Msza św. zbiorowa za wstawiennictwem św. o. Maksymiliana M. Kolbego
z ucałowaniem relikwii: 8. dzień miesiąca

KSIĄDZ STANISŁAW FLIS PROBOSZCZ CZASU POSOBOROWEGO

Nasz najmłodszy proboszcz urodził się 31 lipca 1945 roku w Dzwoli koło Janowa Lubelskiego, w rolniczej rodzinie Tomasza i Balbiny z domu Stolarz. Po ukończeniu szkoły podstawowej (1959) oraz średniej w Janowie Lubelskim (1963), wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Zakończył je w 1969 roku uzyskaniem tytułu magistra teologii i święceniami kapłańskimi. Od tego czasu w biografii ks. Flisa przeplatają się dwa podstawowe obszary zainteresowań i działalności, praca duszpasterska i naukowa. Przez dwa lata był wikariuszem w Krężnicy Jarej. W lipcu 1971 roku został skierowany na studia z zakresu socjologii religii na Wydziale Teologii KUL.

17 grudnia powierzono mu obowiązki tymczasowego administratora naszej parafii. Decyzja o pozostaniu w Dąbrowicy zapadła w maju 1972 roku po rozmowie z biskupem Kałwą. Ks. Flis zdecydował wówczas, że będzie kontynuował studia i pełnił funkcję proboszcza. Oto, jak wyjaśnia motywy swego wyboru: „Dobrze się czułem w Dąbrowicy, polubiłem ludzi, dlatego przyjąłem trudniejszą sprawę studia i parafia”. Warto tu zauważyć, że w odróżnieniu od innych kapłanów, dla ks. Stanisława Dąbrowica była pierwszą parafią. Przyszedł on tu jako bardzo młody człowiek i kapłan przepełniony pomysłami, optymizmem i zapalem do pracy. Dzięki temu, mimo wielu obowiązków duszpasterskich i administracyjnych, ukończył studia uzyskując stopień licencjata z teologii pastoralnej, a następnie zbierał na terenie parafii materiały do pracy



doktorskiej. W początkowym okresie ks. Flis dojeżdżał z Lublina, a dopiero w marcu 1972 roku zamieszkał na stałe w plebani. Lektura „Kroniki Parafialnej” świadczy o przemyślanej, pełnej inwencji pracy duszpasterskiej proboszcza. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wiernych, wprowadzał posoborową reformę liturgiczną, organizował pielgrzymki, wczasy z rekolekcjami dla chorych, powołał nowy Komitet Parafialny. Starał się angażować młodzież w życie parafii. Szczególną życzliwością otaczał grupę teatralną prowadzoną przez państwa Kniaziuków.

Równocześnie podjął się trudnego zadania gruntownego remontu kaplicy (1973-1975). Wznoszona według koncepcji Jadwigi Jamiołkowskiej i Tadeusza Michalaka kaplica była budowlą jednonawową, bez określonego stylu. Ołtarz główny, wykonany z drewna, poświęcono Matce Bożej. Kolejne etapy prac budowlanych to zakrystia (ukończona

w 1974), kruchta oraz nowa dzwonnica. Ksiądz Flis zadbał również o zainstalowanie nagłośnienia w kaplicy, instalacji wodno-kanalizacyjnej i telefonu na plebani.

Swoją postawą i wytrwałą pracą zyskał sobie trwałą sympatię parafian, którzy prosili biskupa o pozostawienie go, gdy dowiedzieli się o mającej nastąpić zmianie proboszcza. Ostatecznie, zakończył on pracę w Dąbrowicy 20 czerwca 1979 roku.

W latach 1979-1986 ks. Flis pracował w parafii Kraśniczyn, gdzie wybudował plebanię, odnowił wnętrze kościoła, zakupił nowe dzwony. Udzielał się również jako duszpasterz w Zakładzie dla Niewidomych w Żułowiu.

W 1984 roku obronił w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pracę doktorską na podstawie rozprawy „Wpływ wielkiego miasta na religijność podmiejską. Studium socjologiczne na przykładzie parafii Dąbrowica i Tomaszowice”.

Od 1986 roku zaczyna się nowy etap w życiu i pracy ks. Stanisława. Uzyskawszy pozwolenie biskupa Bolesława Pylaka, wyjechał do Polskiego Seminarium Duchownego św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake (Stany Zjednoczone). Pełnił tu wiele funkcji administracyjnych: Dyrektor ds. Rekrutacji i Przyjęć, Dyrektor ds. Życia Wspólnotowego, Doradca ds. Formacji, Dyrektor Polskiej Mszy Radiowej, Redaktor polskiej części biuletynu Orchard Lake Good News. Prowadził seminarium oraz wykłady z zakresu teologii pastoralnej, akulturacja oraz inkulturacji.

Cezary Taracha

KRÓL W DĄBROWICY

Chociaż nie „wszystkie drogi prowadzą do” Dąbrowicy, to jednak miejscowość naszą odwiedziło na przestrzeni wieków wiele wybitnych osobistości. Jednym ze znakomitych gości był król Michał Korybut Wiśniowiecki. Przypomnijmy, że władca ten rozpoczął panowanie w roku 1669, w następstwie wyboru dokonanego przez szlachtę zgromadzoną na sejmie elekcyjnym oraz wcześniejszej abdykacji króla Jana Kazimierza (1648-1669). Popierany przez stronnictwo habsburskie poślubił w 1670 roku córkę cesarza Ferdynanda III Eleonorę. Najważniejszym problemem Rzeczypospolitej tego czasu było zagrożenie tureckie. Latem 1672 roku 100 tysięczna armia pod dowództwem sułtana Mehmeda IV zdobyła Kamieniec Podolski i zagrażała Lwowowi. Szlachta polska tymczasem, podzielona na wrogie stronnictwa (konfederacja gołąbska i konfederacja szczebrzeszyńska), nie była w stanie podjąć skutecznej obrony kraju i musiała zgodzić się na upokarzające warunki pokoju w Buczaczu.



MICHAŁ KORYBUT WIŚNIEWIECKI



WESPAZJAN KOCHOWSKI

W takim właśnie kontekście politycznym i militarnym przybył do Dąbrowicy król.

Informacja o tej nadzwyczajnej wizycie pochodzi z „Rocznika Polskiego” Wespazjana Kochowskiego. Opisuując wydarzenia z roku 1672, przede wszystkim wojnę z Turcją, historyk przedstawił relację z królewskiej wyprawy na szlacheckie zjazdy pod Sokalem i Gołębem. W drodze powrotnej z Gołębia Michał Korybut Wiśniowiecki udał się w stronę Lublina.

Jak zanotował Kochowski: „Król tedy udał się naprzód do Lublina, stąd zбочył do Dąbrowicy Firlejowskiej, a nabiegawszy się tam i sam, wrócił do Warszawy”. Nie dysponujemy, niestety, obszerniejszymi informacjami na temat pobytu polskiego władcy w gościnie u Firlejów. Można przypuszczać, że przybył tu, aby nieco odpocząć przed dalszą drogą. Wiadomo natomiast, że w owym czasie ród ten stracił już swe dawne znaczenie, a dobra dąbrowickie stopniowo podupadały.

Cezary Taracha

„Pierwsze przykazanie domaga się od nas umacniania naszej wiary, strzeżenia jej z roztropnością i czujnością oraz odrzucania wszystkiego, co się jej sprzeciwia.” (KKK 2088)

„Bałwochwalstwo (...) Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” – mówi Jezus (Mt 6, 24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci „Bestii” (Por. Ap 13-14), odmawiając nawet udawania kultu. (...)” (KKK 2113)

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO



Dnia 27 kwietnia 2014 roku cały świat mógł z ust papieża Franciszka usłyszeć następujące słowa:

Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogostawionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Grupa pielgrzymów z naszej parafii, wśród nich i ja, mogła te słowa usłyszeć tam, uczestnicząc w tej niezwykle uroczystości.

A była ona niezwykła z wielu powodów: była to pierwsza podwójna kanonizacja papieża w XXI wieku, pierwszy raz, kiedy papież kanonizował dwóch swoich poprzedników oraz pierwsze takie w historii wydarzenie, że jednej uroczystości przewodniczyło dwóch papieża, emerytowany i obecny.

Według danych szacunkowych w uroczystości uczestniczyło ok. 800

ŚWIĘCI NASZYCH CZASÓW

tys. osób, w tym spodziewano się aż stu głów państw.

Nie chciałabym, żeby to była taka kolejna relacja z kanonizacji, bo jak ona wyglądała - widział prawie każdy z nas, jeśli nie w Watykanie, to przed telewizorem. Chciałabym raczej podzielić się z Wami moimi subiektywnymi wrażeniami z tej, tak ważnej dla każdego z nas, chwili. Ważnej, bo ważny był, wynoszony na ołtarze Jan Paweł II.

I tak - dojechaliśmy błękitną linią metra B ze stacji końcowej Rebibbia do stacji Colosseo (co prawda linia ta biegła dalej i miała przystanek na stacji Basilica San Paolo, ale nasza przewodniczka prawidłowo przewidziała, że tam nie będzie już szans na swobodne poruszanie i dostanie się).

Szliśmy więc pieszo od stacji Colosseo w kierunku Placu Świętego Piotra oraz Via della Conciliazione. Po drodze stały cztery wielkie telebimy, przy których można się było zatrzymać i mieć dokładny obraz tego, co działo się niedaleko, na Placu Świętego Piotra, co część z nas uczyniła.

Nikomu z naszej grupy nie udało się dojechać aż na sam Plac, gdyż został on wypełniony wiernymi wiele godzin wcześniej.

Za to po uroczystości powoli można było dotrzeć nie tylko do Placu, ale nawet w Bazylicę Świętego Piotra odwiedzić groby nowych świętych. Na to mieliśmy po kanonizacji kilka godzin.

Po czym powrót znowu metrem, najpierw, uciekając przed rzęsim deszczem, który zaskoczył nas prawdziwą ulewą, a potem w olbrzymim tłoku na stacji metra - prawdziwie polskiego metra w Rzymie w tym dniu. Myślę, że kolejnym „cu-

dem” Jana Pawła II było to, że nikt z nas się nie zagubił w tej masie ludzi i wszyscy szczęśliwie wróciliśmy.

Mimo trudów, tłoku, ulewy cieszę się, że tam byłam. Mam wrażenie, że dane mi było uczestniczyć w czymś wielkim, niezapomnianym. I nie przemawia przeze mnie ani patos, ani pensjonarska pretensjonalność. Dla mnie było to czas wielki i niezapomniany, bo świętymi zostali ludzie, którzy żyli w naszych czasach i byli prawie tacy jak my. Tacy jak my - niby zwyczajni, a niezwyczajni i wyjątkowi. Dla mnie kanonizacja tych papieża jest najoptymistyczniejszym dowodem na to, że świętość leży w zasięgu naszych rąk. Że prawym, uczciwym, dobrym i poczciwym życiem na tę świętość zasłużymy. I niepotrzebne będą heroiczne czyny i cuda.

Zarówno Jan Paweł II jak Jan XXIII wydają się takimi bezpośrednimi papieżami, którzy zeszli do nas ze swych piedestałów, ze swym poczuciem humoru, dobroduszością i zlikwidowaniem dystansu, który dotąd dzielił papieża od innych śmiertelników. Myślę, że ten nurt pięknie kontynuuje papież Franciszek.

Ci ludzie najdobitniej udowadniają mi, że świętym może zostać każdy z nas - i Ty, i ja. Pięknie ujął to w słowa Jan XXIII: „Można być świętym z pastorałem w ręku, ale tak samo można nim zostać, mając w ręku miotłę”.

Dlatego bardzo się cieszę i czuję się niezmiernie tym wyróżniona, że mogłam naocznie i „cieleśnie” uczestniczyć tam, w Watykanie w kanonizacji tych dwóch pięknych dusz: zwyczajnych - niezwykłych świętych.

Agneszka Wróblewska

ZNAKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ TOŻSAMOŚCI

„Przeraża mnie myśl o krzywdzie, którą możemy wyrządzić, jeżeli z powodu strachu lub wstydu, będziemy się krępować w dawaniu świadectwa w życiu codziennym” pisał św. Josemaría Escrivá de Balaguer (Bruzda, 36). Ta właśnie wypowiedź założyciela Opus Dei zainspirowała mnie do krótkiej refleksji nad znaczeniem świadectwa w życiu chrześcijanina.

W jaki sposób ludzie wierzący mogą stawać się autentycznymi świadkami Chrystusa? Odpowiedź wydaje się oczywista. Podążając za wskazaniem Pisma Świętego, Katechizmu, naśladując konkretne przykłady zaczerpnięte z historii Kościoła, zwłaszcza postaci świętych, błogosławionych i męczenników. Ludzie ci dawali świadectwo pisane codziennym życiem, cichym, systematycznym i pokornym wypełnianiem zwykłych obowiązków. W sytuacjach skrajnych takim czytelnym znakiem miłości do Chrystusa stawała się ofiara z życia, dobrowolnie przyjmowane prześladowanie w obronie wiary, cierpienie, poświęcenie się dla wyższego dobra. Wiek XX widział wielu heroicznych bohaterów zwycięstwa dobra nad złem: ojciec Maksymilian Kolbe, biskup Władysław Goral, ks. Jerzy Popiełuszko, Jan Paweł II i wielu innych. Wypełniali oni starożytną maksymę „Verba docent, exempla trahunt”, wychodząc z założenia, że najczytelniejszym znakiem jest właśnie sposób życia człowieka, jego czyny i postawy.

Współczesny świat wypełniony jest różnymi znakami, przekazami i komunikatami. Media

elektroniczne, reklama i propaganda wprost bombardują nas informacjami komentując rzeczywistość, oferując dobra materialne, promując określone postawy i zachowania. Niestety, ich treść w coraz większym stopniu jest inspirowana przez ideologie, koncepcje i wizje sprzeczne z chrześcijaństwem. Bywa że znaki te są agresywnie wrogie, wręcz obelżywe, wobec ludzi wierzących (nie tylko chrześcijan). Pseudoartystyczna „twórczość”, wystawy, przedstawienia teatralne, filmy nasycone symboliką uderzającą w sferę sacrum, relatywizują podstawowe



wartości i niszczą międzyludzkie relacje. Poprzez swą obecność w przestrzeni publicznej oddziałują na jednostki i zbiorowości. Szczególnie zagrożenie stanowią dla ludzi nie przygotowanych do odbioru tego rodzaju treści, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, ale również dla osób stojących z dala od wiary i Boga.

Odpowiedzią na te zjawiska powinno być nasycanie obszaru relacji i komunikacji znakami chrześcijańskimi, zwłaszcza symboliką Krzyża. Można przywołać wiele argumentów natury teologicznej, które ukazują przemienianie rzeczywistości mocą Chrystusowego Krzyża.

Mówił o tym Jan Paweł II podczas swej wizyty w Zakopanem. Pozwólę sobie więc jedynie na wskazanie kilku najbardziej oczywistych sposobów ewangelizowania poprzez chrześcijańskie znaki. Powinniśmy czynić znak Krzyża w miejscach publicznych, na przykład przechodząc obok obiektów sakralnych, zwłaszcza kościołów, w których trwa wystawienie Najświętszego Sakramentu. Warto czynić znak Krzyża jako formę błogosławieństwa dzieci, krewnych, przyjaciół, przed wyruszeniem w podróż, przed wyjściem do szkoły czy pracy. Innym czytelnym znakiem chrześcijańskim jest różaniec. Odprawiając to piękne i obdarzone potężną siłą oddziaływania nabożeństwo, niech chowajmy wstydliwie różańca, nawet gdy znajdujemy się w miejscach publicznych. Nośmy krzyżyki, medaliki, znaki różnych ruchów, organizacji, instytucji i bractw religijnych. W święto Objawienia Pańskiego oznaczajmy nasze domostwa symboliką Trzech Króli.

Dbajmy o przydrożne krzyże, kapliczki i figury. Odnowiamy je, gdy tego wymagają.

Pamiętajmy jednak, aby nasze świadectwo było dyskretne w formie i pozbawione ostentacji, ale równocześnie wyraziste i jednoznaczne. Nie lękajmy się i nie wstydzmy się manifestowania przynależności do Chrystusa i Kościoła. Podobnie, jak chrześcijańskie pozdrowienia, o których pisałem w poprzednim tekście, znaki owe świadczą o naszej tożsamości, wspólnotowości i ostatecznym przeznaczeniu.

Cezary Taracha

MATKA ESPERANZA OD JEZUSA

Życie, posługa i droga na ołtarze

31 maja 2014 roku miała miejsce beatyfikacja matki Esperanzy od Jezusa. Kim jest nowa błogosławiona wywodząca się z ziemskiej ojczyzny świętej Teresy? Jakie były jej zasługi dla Kościoła? Czego nauczała? Czas, miejsce i okoliczności urodzenia mają znaczny wpływ na osobowość i życie człowieka. Maria Josefa Alhama Valera przysłała na świat w miejscowości Vereda del Molino, w hiszpańskim regionie Murcja, w roku 1893. Pochodziła z ubogiej, rolniczej rodziny. Była pierwszym z dziewięciorga dzieci José Antonia i Marii del Carmen. Od najmłodszych lat, jako najstarsza z rodzeństwa, musiała pomagać rodzicom w utrzymaniu rodziny. Pracowała jako służąca u zamożnego kupca z miasta Santomera. Tu, dzięki życzliwości dzieci swego chlebobawcy, nauczyła się czytać i pisać. W wieku 22 lat rozpoczęła drogę zakonną i wstąpiła do klauzuruowego zgromadzenia „Las Hijas del Calvario”, w miejscowości Villena. W Boże Narodzenie 1930 roku założyła w Madrycie nowy zakon pod nazwą Kongregacja Służebnic Miłości Miłosiernej zajmujące się osobami ubogimi i sierotami.

W 1936 roku matka Esperanza udała się do Rzymu, gdzie kontynuowała swoją misję niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, których

liczba wzrosła znacząco w okresie II wojny światowej. We Włoszech założyła nowe domy swego zgromadzenia. W 1951 roku powołała do życia męską gałąź zakonu Kongregację Synów Miłości Miłosiernej i osiadła na stałe w miejscowości Collevalenza, w diecezji Todi. Tu właśnie, z jej inicjatywy, wzniesiono Sanktuarium Miłości Miłosiernej, wokół którego koncentrowała się aktywność zgromadzenia na rzecz ubogich oraz przybywających tam coraz liczniej pielgrzymów. Mimo licznych chorób i problemów zdrowotnych, dożyła wieku 90 lat. Zmarła 8 lutego 1983 roku w Collevalenza i została pochowana w założonym przez siebie sanktuarium. Pod wpływem opinii o jej świętości oraz świadectw dotyczących cudownych uzdrowień, w roku 1998 został rozpoczęty proces beatyfikacyjny, którego zwieńczeniem będą uroczystości z 31 maja 2014.

Przesłanie Matki Esperanzy

Swoje nauczanie wyraziła Matka Esperanza w formie krótkich rozważań, refleksji i zaleceń skierowanych do sióstr ze Zgromadzenia. Jej przemyślenia dotyczą kilku fundamentalnych dla życia chrześcijańskiego i zakonnego problemów takich jak:



miłość do Boga i bliźniego, wiara, sakramenty; posłuszeństwo wobec przełożonych, rezygnacja z własnych celów, pobożność, skupienie.

Dla Matki Esperanzy Bóg jest Początkiem i Końcem (celem) wszystkich naszych działań: warunkiem naszej egzystencji oraz jej sensu. Skoro Bóg jest miłością, każdy nasz czyn powinien być uwarunkowany tym właśnie stanem serca i umysłu. To miłość bowiem jest prawdziwym źródłem, z którego płyną w naszą stronę dary mądrości i zrozumienia. Na tej właśnie stopniowanej drodze dokonuje się nasze uświęcenie. „Będąc ubogaczony poprzez caritas, człowiek staje się zdolny do posiadania w swym wnętrzu nieskończonego Dobra, ponieważ w ten sposób otrzymuje w darze samą Osobę Ducha Świętego, który jest miłością substancjalną

Bóg pragnie, abyśmy byli szczęśliwi. Dlatego dał nam konkretne wskazania na drogę naszego życia: przykazania. Jeśli będziemy ich przestrzegać, odnajdziemy drogę do życia i szczęścia. Na pierwszy rzut oka mogą się nam one wydawać zbiorem zakazów i przeszkodą dla naszej wolności. Jeśli jednak rozważamy je bardziej dokładnie, w świetle Orędzia Chrystusa, dostrzeżemy, że są one zbiorem istotnych i wartościowych zasad, które prowadzą do szczęśliwego życia, zgodnie z Bożym planem.

BENEDYKT XVI

Tragedią jest przestrzeganie przykazań bez wiary. Mówienie: „zbawiam siebie, bo chodzę do synagogi co sobotę, staram się przestrzegać przykazań. Nie chcę słyszeć o tym, że trędowaty lub wdowa są ode mnie lepsi! To są wyrzutki!”

FRANCISZEK

i przy pomocy którego w sercu człowieka sprawiedliwego rozlewa się i utwierdza Caritas Boga”.

Stąd, zdaniem Matki Esperanzy, wpływa przekonanie, że prawdziwa miłość ma się rodzić z poznania Boga. W tym właśnie sensie, jedyną skuteczną drogą prowadzącą do Niego jest modlitwa. To właśnie w tym momencie, w chwili poznania, mówi przyszła hiszpańska błogosławiona, powinien rozpaść się ogień naszego serca, a nasz rozum doświadczyć boskiej iluminacji. Eucharystię pojmuje Matka Esperanza jako formę bliskości, która pomaga nam odnajdować drogę doskonałości, drogę, którą Jezus osadził w miłości. Eucharystia to forma, w jakiej „Dobry Jezus żyje i mieszka w nas jako najbliższy przyjaciel”.

Miłość do Boga zakłada również umiłowanie bliźniego, a jej najdoskonalszym wyrazem jest wspomniana caritas. Matka Esperanza uważa tego rodzaju miłość za cnotę ponadnaturalną. Im bardziej owa caritas jest trudna do praktykowania, tym większą stanowi zasługę i tym bardziej zbliża nas do zrozumienia tajemnicy miłosierdzia i przebaczenia, które powinny kierować nami na drodze uświęcania się w codziennym życiu. Ani miłosierdzie jednak ani przebaczenie nie mogą istnieć bez prawdziwej miłości braterskiej.

A źródłem tejże jest sam Bóg.

Wiele miejsca poświęca Matka Esperanza na wychowanie i formację osób konsekrowanych, zwłaszcza zakonnic. Wymaga od nich posłuszeństwa, poszanowania i wierności względem przełożonych. Pisze ona między innymi: „Wiecie wszystkie, że Matka Przełożona reprezentuje Dobrego Jezusa i jest depozytariuszką jego autorytetu. Stąd wniosek, że każda przełożona, wybrana zgodnie z zakonnymi regułami, zajmuje w gronie swych owieczek miejsce Dobrego Jezusa i że należy okazywać jej wierne posłuszeństwo, szacunek i wierność, nie ze względu na wiek, talenty czy umiejętność zarządzania, ale dlatego, że to właśnie Zgromadzenie powierzyło jej tę misję”. Zaleca więc, aby siostry powstrzymywały się od krytyki, plotek i obmowy, a starały się wszelkimi siłami wspierać przełożoną w powierzonych jej zadaniach. Katalog cnót zakonnych rozwija Matka Esperanza w swym „Testamencie duchowym”. Zaleca w nim siostrzom zakonnym pokorę, wzajemną miłość, powstrzymanie się od pochopnych sądów, zbędnych dyskusji i wygórowanych ambicji. Prosi o postawę przepelnioną modlitwą, pracowitością, umartwieniem i miłością bliźniego. „Starajcie się zawsze i we wszystkim - pisać- spełniać Wolę Naszego Boga

i poszukujcie zawsze Jego chwały, nigdy zaś własnej”. Ostrzega osoby zakonne przed postawą bezrefleksyjności: „z łatwością pozwalamy się powodować chwilowym impulsom, emocjom, rutynie bądź kaprysom”. Zanim więc coś powiemy lub uczynimy, radzi Matka Esperanza, powinniśmy zastanowić się czy będzie to na chwałę Bożą i z miłości ku Bogu.

Innym zagrożeniem dla życia duchowego osób zakonnych jest, jej zdaniem, powierzchowność. „Żyjąc na powierzchni duszy -zauważa przyszła błogosławiona- żyjemy również na powierzchni spraw, ponieważ ten, kto nie potrafi zagłębić się w tajniki duszy, nie będzie w stanie dotrzeć do istoty problemów, zajmując się tylko zewnętrzną warstwą rzeczywistości i przywiązując znaczenie do małości”.

Nauczanie Matki Esperanzy ma ogromny walor dydaktyczny, pisane jest językiem prostym, klarownym; pozbawione intelektualnych spekulacji czy mistycznych uniesień.

Założycielka Kongregacji Służebnic Miłości Miłosiernej jest stosunkowo mało znana w Polsce i w świecie. Można jednak mieć nadzieję, że jej beatyfikacja przyczyni się do upowszechnienia wartości, którym służyła swym życiem, posługą i nauczaniem.

Cezary Taracha

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI...

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

...ja Ciebie chrzczę
w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego...

- 25.12.2013 – **Kornelia Amelia Bąk**
c. Wiesława i Karolinę
- 21.04.2014 – **Nina Maria Kazimierczuk**
c. Jerzego i Justyny
- 27.04.2014 – **Maja Sobczak**
c. Dominika i Magdaleny
- 25.05.2014 – **Oliwia Majek**
c. Łukasza i Agnieszki
- 31.05.2014 – **Rozalia Zajda**
c. Piotra i Dagmary
- 01.06.2014 – **Emilia Anna Codello**
c. Ireneusza i Joanny
- 08.06.2014 – **Klara Igras**
c. Mariusza i Aleksandry
- 29.06.2014 – **Barbara Janina Czapska**
c. Łukasza i Marty
- 13.07.2014 – **Filip Kozłowski**
s. Karola i Marioli
- 13.07.2014 – **Blanka Kozłowska**
c. Karola i Marioli
- 20.07.2014 – **Alicja Dudek**
c. Marka i Marty
- 27.07.2014 – **Vanessa Kurowska**
c. Tomasza i Justyny
- 16.08.2014 – **Marcel Konstanty Gawlik**
s. Marcina i Magdaleny
- 17.08.2014 – **Agnieszka Sordyl**
c. Michała i Aleksandry
- 24.08.2014 – **Franciszek Gabriel Wójcik**
s. Piotra i Marzeny

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

...ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość małżeńską...

- 24.05.2014 – **Tomáš Hajiček**
i **Ewa Maria Małek**
- 21.06.2014 – **Konrad Wcisto**
i **Natalia Anna Korona**
- 09.08.2014 – **Michał Znój**
i **Magdalena Szych**
- 23.08.2014 – **Radosław Jędrzejewski**
i **Katarzyna Barbara Klepacka**

BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

*Polecamy miłosierdziu Bożemu tych,
którzy zasnęli w pokoju z Chrystusem
w nadziei zmartwychwstania:*

- Stanisław Wysmulski** l. 84
- Stanisław Goral** l. 92
- Józef Piwowarski** l. 74
- Krystyna Józefa Nowomiejska** l. 73
- Tadeusz Feliks Jasica** l. 77
- Wiesław Jerzy Zgierski** l. 73
- Jadwiga Bożenna Trębińska** l. 66
- Jan Wartacz** l. 82
- Helena Bukowska** l. 94
- Henryk Łukasiewicz** l. 81
- Leokadia Helena Rachańczyk** l. 83
- Jan Besztak** l. 84
- Irena Maria Gorczyca** l. 60
- Zenon Ostrowski** l. 70
- Barbara Halina Mrozek** l. 63
- Marianna Feliksa Wójcik** l. 86
- Niech odpoczywają w pokoju...*

ECHO DĄBROWICY

PISMO PARAFII NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ
MARYI PANNY W DĄBROWICY.

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Elżbieta Gęca, Hanna
Palczewska, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba.

Opracownie komputerowe: Ewa Zięba

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP
w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice,

e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl,

www: parafia-dabrowica.pl, tel: 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków

71819110422008800049870001

Druk: Multipress G. Wodecki, D. Wodecka,

20-150 Lublin, ul. Ceramiczna 7b, tel. 81 7427 530

KALENDARIUM

- 31.08 Dożynki Parafialne. Msza św. godz. 11.30.
- 01.09 Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2014/2015.
Msza św. o godz. 9.00. Spowiedź od godz. 8.30.
- 05.09 Spowiedź pieruszopiątkowa dla młodzieży parafialnej. Godz. 17.00.
- 06.09 XXVIII Parafialna Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Początek Msza św. godz.8.00.
- 05-07.09 Triduum Maryjne.
Prowadzi ks. prof. dr hab. Krzysztof Grzesiak, KUL.
- 05.09 (piątek) Msza św. godz. 18.00 i Droga Krzyżowa po parafialnej Kalwarii.
- 06.09 (sobota) Msza św. godz. 18.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian. Apel Jasnogórski.
- 07.09 (niedziela) Msze św. jak w każdą niedzielę. Apel Jasnogórski po ostatniej Mszy św.
- 8.09 Uroczystości odpustowe ku czci Narodzenia Najświętszej Maryji Panny.
Msze św. godz. 8.00; 10.00, 12.00 i 19.00.
Kazania głosi ks. prof. Krzysztof Grzesiak.
- 13.09 Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Płouszowice przy szosie, godz. 18.00.
- 18.09 Święto Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży.
- PAŹDZIERNIK** Nabożeństwo różańcowe po Mszy św. godz. 18.00.
- 01.10 Poświęcenie różańców dla dzieci z klas II. Msza św. godz. 18.00.
- 04.10 Parafialny Dzień Seniora i Dzień Chorego. Msza św. godz. 10.00.
Po Mszy św. spotkanie na sali parafialnej.
- 13.10 XIV Dzień Papieski.
Msza św. dziękczynna za kanonizację Jana Pawła II, godz. 10.00.
- 13.10 Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Dąbrowica Południowa, Kol. Płouszowice, godz. 17.00.
- 14.10 Msza św. w intencji nauczycieli, wychowawców i wykładowców z racji Dnia Edukacji, godz. 18.00, po Mszy św. spotkanie w sali parafialnej.
- 18.10 Św. Łukasza patrona służby zdrowia. Msza św. w intencji lekarzy, pielęgniarek i pracowników służby zdrowia, godz. 18.00.
- 01.11 Uroczystość Wszystkich Świętych. Msza św. z procesją na cmentarz godz.11.30.
- 02.11 Dzień Zaduszny. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
Msze św. o godz. 8.00 i 16.00 w kościele.
Procesja na cmentarz po Mszy św. o godz. 16.00.
- 11.11 Msza św. w intencji Ojczyzny, godz. 10.00.
- 21.11 Msza św. w intencji zespołów, muzycznej oprawy liturgicznej, a także zespołu śpiewaczego oraz Zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowica, godz. 18.00.
- 07.12 Św. Mikołaj przychodzi do dzieci.
- 12-14.12 Rekolekcje adwentowe.

